Szczypawka

Szła szczypawka w płaszczu długim,

gdyż leciały deszczu strugi.

A pod płaszczem miała worek,

szła do sklepu po szczypiorek

Szczyptę soli, szczaw i kleszcze,

szczotkę, zeszyt i coś jeszcze.

A że była bardzo szczodra,

wzięła jeszcze lek dla bobra.

Bo mu w uszach szumu, świszcze,

a na nosie wyszły pryszcze.

Idzie szosą w płaszczu długim,

już ustały deszczu strugi.

Taszczy wielki worek w szczypcach,

świerszcze grają jej na szczypcach.

Zaszczycony bóbr ja wita,

bo szczególna to wizyta.

Zwłaszcza, że chodzi o zdrowie,

a szczypawka tak to powie:

- Syrop z szyszek, masz tu bobrze,

bądź szczęśliwy i wydobrzej.